

Wśród tłumów publiczności widać było członków komitetu im. Rutowskiego z rektorem Kazimierzem Twardowskim na czele, z ramienia miasta wiceprezydenta Eplera i członków Rady przybocznej.

hołdowniczy, zdobiąc go własnoręcznie pięknymi wienieciami.

Dotychczasowa ulica Teatralna otrzymała z dniem uroczystości nazwę Tadeusza Rutowskiego, którą

ataki na zachodnim terenie wojny, Włochy pospieszyły znowu z sukursem Serbii. Wystąpienie Bułgarii i groźba zgniecenia Serbii przez wojska austriacko-niemiecko-bułgarskie skłoniły Włochy do



Pociąg na zburzonej stacji



W zbombardowanym mieście.

Na chórze szereg pieśni odśpiewali artyści teatru miejskiego: pp. Oleska, Tarnawski, Łowczyński i Okoński. Miasto już od rana zostało przybrane w chorągwie o barwach narodowych i miejskich, które powiewały także z gmachu ratusza.

Zarząd miasta zwolnił przed południem wszystkich urzędników magistratu i zakładów miejskich, aby mogli wziąć udział w nabożeństwie. Na tę samą intencję odprawione zostały modły w templum i w synagogach gminnych.

We wszystkich szkołach ludowych i wydziałowych odbyły się przed rozpoczęciem nauki uroczyste poranki, po których młodzież podpisywała adres

pięknie udekorowano chorągwiami. Także domy przyległych ulic przybrano flagami.

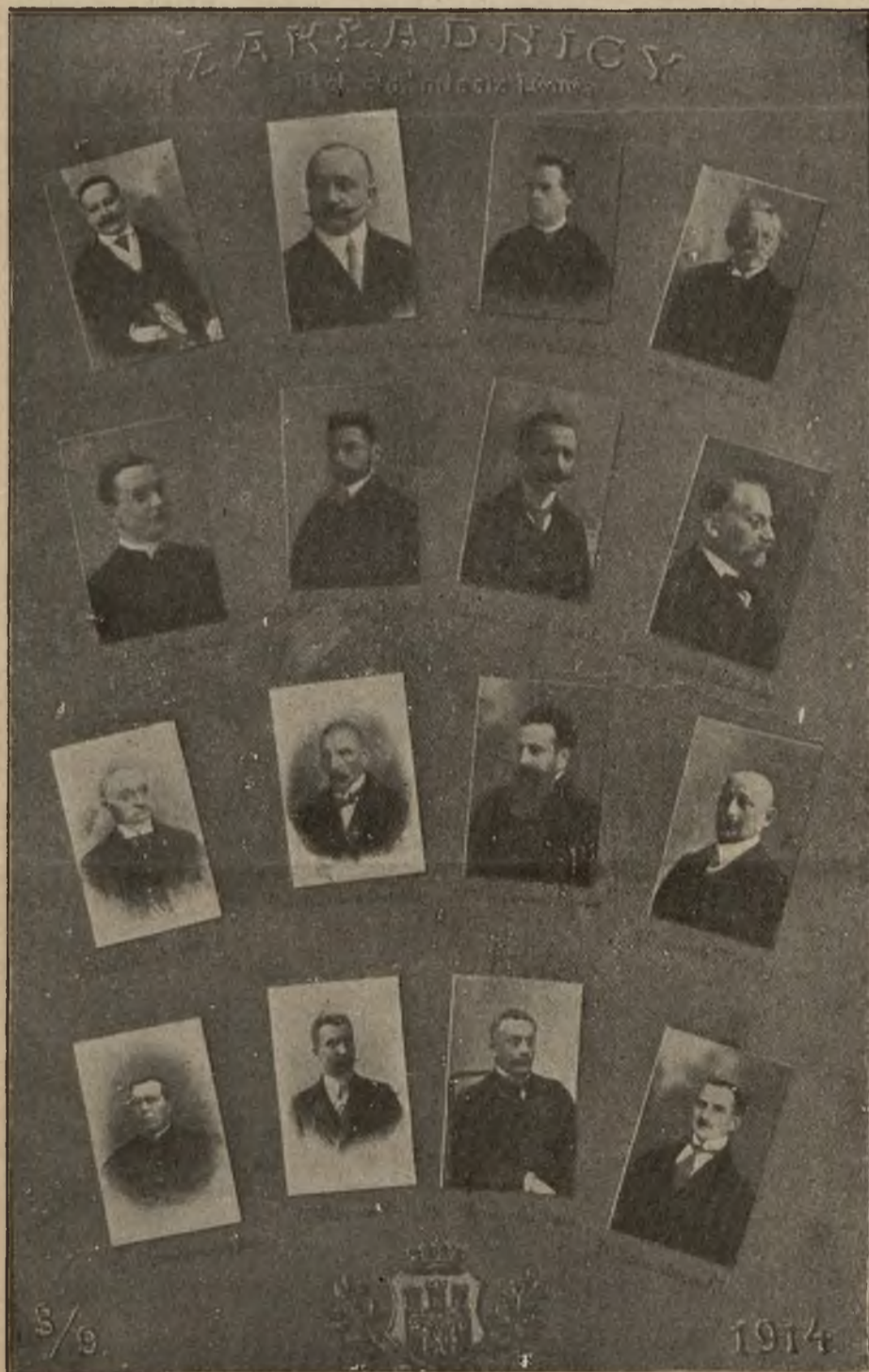
O godz. 7 wieczorem rozpoczął się uroczysty wieczór w sali teatru miejskiego, pięknie ozdobionej i napełnionej po brzegi doborową publicznością.

Wielka ofenzywa włoska.

Gdy klęskom Rosji starała się przeszkodzić Francja, która, w czasie zwycięskiego pochodu armii sprzymierzonych na Wschód, rozpoczęła gwałtowne

rozpoczęcia wielkiej ofenzywy. Od października do ostatnich prawie dni września zacięta bitwa nad Isonzo. Wszystko, czem tylko nowoczesna sztuka wojenna rozporządza, olbrzymie masy wojsk, rzuciły Włochy nad ten niewielki stosunkowo odcinek, by bez względu na straszne wprost krwawe straty, przełamać austro-węgierskie linie obronne.

Po raz trzeci od wybuchu wojny jesteśmy świadkami gwałtownego uderzenia Włochów na front Isonza. Poprzednie, trwające po kilka, a nawet kilkanaście dni ataki, załamywały się przeważnie już pod ogniem ciężkich dział austro-węgierskich, gdzie zaś zdołały wtargnąć w stanowiska obrońców, tam



„Dzień Rutowskiego“ we Lwowie:

Podobizny zakładników, wywiezionych ze Lwowa przez Rosyan wraz z dr. Rutowskim.

Odsłonięcie tablicy na ul. Teatralnej, która otrzymała nazwę ul. Tadeusza Rutowskiego.